№. 162. w Srodę — dnia 15. Lipca 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poznań, dnia 15. Lipca.

Sławny Polyglotta, niegdyś prosty jałmużnik szpitalu w Bolonii, następnie professor tamecznego uniwersytetu, nie miał żadnego majątku. Sława jego nauki i pobożności zyskała mu miejsce kanonika przy kościele Sgo Piotra w Rzymie, nakoniec kapelusz kardynalski, ale niemógłby przyjąć téj wysokiéj godności, gdyby miasto Bolonia nie podjęło się koniecznych wydatków. Tak więc reforma co do zbytku w powozach i służbie zdaje się konieczną, tém bardziéj, że nieodpowiada pensyi kardynałów wynoszącéj tylko 21,000 franków. Szczególniéj na początku panowania nowego papieża, reformę tę możnaby dokonać.

Że papież i kardynałowie nie pokazują się piechotą na ulicach, pojmujemy to, ale do tego wystarcza jedna kareta. Za bramami to Rzymu, a szczególniéj za bramą Piusa, papież i kardynałowie zwykle używają spaceru pieszo tak koniecznego dla zdrowia. Arcybiskupi biskupi, naczelnicy zakonów, prałaci (monsignori) wychodzą pieszo ale w towarzystwie lokajów. Gdy papież zwiedza kościoły lub klasztory, eskortuje go tylko kilku dragonów, ale gdy chodzi o uroczyste wielkie ceremonie, wówczas ulice, przez które orszak ma przechodzić, są wysypane piaskiem, genadyery papiescy formują szpaler, eskorta składa się z gwardyi szlacheckiéj i karabinierów konnych, których bermyce i mundur podobny jest do munduru grenadyerów konnych cesarstwa. Wszyscy kardynałowie obecni w Rzymie z swojemi dwoma powozami i siedmiu służącemi stanowią część orszaku, równie jak inni dygnitarze państwa. Senator Rzymu i trzech konserwatorów przedstawiają władzę municypalną.

Powiedzieliśmy już, że de facto kongregacye czyli kommissye Sgo kolegium wykonywają władzę kościelną, polityczną i administracyjną, ale obok téj władzy istnieje władza municypalna także sądowa a tą jest senat.

Senat dzisiejszy składa się z senatora jednego i trzech konserwatorów niby asserów pierwszego, którzy go zastępują w razie jego niebytności.

Dwa są trybunały senackie, jeden cywilny drugi kryminalny; senator jest ich naczelnikiem i prezesem. Oprócz tego jest naczelnik policyi kryminalnéj (lieutenant criminel), są ich prokuratorowie, zastępcy, adwokaci itd. przy właściwych sądach.

Senator jest naczelnikiem gwardyi miejskiéj, która jest nie liczna ale bardzo dobrze ułożona i dobrze ubrana po francuzku. Dzieli się ona na dwie części, jedna, wyborowa co do położenia towarzyskiego i majątku osób ją składających, stanowi właściwie gwardyą senatu; nosi kapelusz, frak czerwony jak gwardya szlachecka, ale spodnie szaraczkowe i nie ma butów palonych, jakkolwiek służy pieszo, ma krótki karabin i akselbanty; druga część gwardyi mundurem podobna jest do wójsk francuskich. To sprowadza nas do mówienia o sile wojskowéj. Armija papiezka, zawoła ktoś, czyż to są ci żołnierze, o których mówiono nam, że im potrzeba parasolki w lecie a deszczochronu w zimie!... Nie wcale, żołnierze ci bardzo się zmienili. W zeszłym wieku papieże nie poptrzebowali armii, ich żołnierze figurowali w ceremoniach religijnych, a to nie utrzymuje ducha wojennego. Wojska francuskie, zajmując Rzym w końcu wieku zeszłego, nie mogły znaleść w nich strasznych przeciwników. Od téj pory stan rzeczy bardzo się zmienił. Po upadku cesarstwa, wielu Rzymian, którzy służyli w szeregach Napoleona, wróciło do siebie, tworzyli doskonałe jądro armii. Dwór rzymski w téj okoliczności postąpił według znanéj swéj zręczności, nie odepchnął ich lecz owszém przyciągał do siebie, a order legii honorowéj cesarstwa był tytułem do względów; dziś jeszcze w szeregach wojska papieskiego spotykamy wiele tych znaków. Oficerowie organizujący pułki służyli powiększéj części w szeregach cesarstwa. Dziś jeszcze komendant załogi Rzymu i dowódzca batalionu wyborczego do takich oficerów należą. Ztąd to ów porządek i wyćwiczenie, jak gdyby do wojny wystąpić miano. Armia składa się z krajowców i Szwajcarów najętych. Mundur narodowy jest biały, Szwajcarów niebieski na wzór francuskiego. W czasach pokoju Szwajcarowie nie stoją na załodze w Rzymie, ale w legacyach, gdzie ich obecność jest więcéj potrzebną. Szczególniéj wielu ich spotykamy w Bolonii, mieście o 80,000 dusz. Jazda składa się z pułku karabinierów, pułku dragonów, strzelców i artyleryi. W ogóle ludzie są piękni i silni, konie dzielne, chociaż może zbyt gorące.

Najwidoczniejszą władzą w Rzymie, ponieważ obejmuje wszystko, od dowództwa wójskiem aż do administracyi teatrów, jest gubernator. Ten ważny urząd prowadzi do godności kardynalskiéj. Prowincye są administrowane przez legatów i delegatów, którzy są bez wyjątku duchownymi; legaci są pospolicie kardynałami. W Bolonii naprzykład godność najwyższą duchowną piastuje jeden, a władzę administracyjną drugi kardynał.

Z tego ogólnego rysu danego w poprzednich naszych uwagach o państwie kościelném, przekonywamy się, że rząd papiezki nie jest nieograniczonym, ponieważ zależy od licznych rad złożonych z ludzi bardzo oświeconych i niezależnych (czego dali nie dawno silny dowód w kwestyi finansów). Do tych kongregacyi wzywają często bardzo znakomitych swą specyalnością ludzi, pod tytułem radców. Rząd ten ma w sobie coś z monarchii nieograniczonej i z rzeczypospolitéj, nie będąc ani jednym ani drugą; jest on szczególnéj natury, wynikającéj z szczególnego położenia panującego, nie można go zatém sądzić według zasad ogólnych o rządach. Nie żądają tam bynajmniéj, by duchowni wszystko zajęli, by świeckich uważano za pariasów, za niegodnych żadnego urzędu publicznego. Wprawdzie w państwie papiezkiém niektóre urzędy małéj liczbie świeckich są dostępne, jak adwokatów przy trybunałach, lub radców komitetów w legacyach (rodzaj rad prefektury), ale wyższe cokolwiek urzędy administracyjne, zachowane są dla duchownych i tylko tą drogą szlachta może dojść do tych urzędów. Wszystkie reklamacye publiczne wznoszonemi były przeciw temu stanowi rzeczy za sekularyzowaniem niektórych posad publicznych; duchowieństwa część nawet tego pragnie, a szczególniéj ci kapłani, którzy, przestając na obowiązkach duchownych, nie pragną powiększyć swéj świeckiéj władzy, a takich liczba jest większa jak zwykle sądzimy. Ci duchowni pragną, by świeckich traktowano jak braci; widzą zresztą w tém jedyny środek zapobieżenia wszystkim wstrząśnieniom gwałtownym. (dok. nast.)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Przybył tu naczelny prezes prowincyi poznańskiéj v. Beurmann z Poznania.

Gazeta poznańska niemiecka zamieściła z Dostrzegacza reńskiego następujące uwagi: kto szczerze o przyszłości i czasie teraźniejszym Niemiec myśli, powinien rękę swoją przyłożyć do wielkiego dzieła zgody, a mianowicie przeciw fanatyzmowi bądź wanielickiemu bądź katolickiemu i stanąć około chorągwi, którą mężowie szlachetni na sejmie bawarskim z prawdziwą odwagą rozwinęli. W téj chwili zacięty nieprzyjaciel Niemiec bardzo się krząta i szuka przystępu do umysłów ludu. Ktokolwiek bliżéj obeznany jest z historyą marchii brandenburgskiéj, przypomni sobie, że w roku 1722. pierwszy raz ukazało się oddrukowane Vaticinium Lehninense. Autor dzieła »Uczone Prussy,« miał je otrzymać od swego przyjaciela i dla osobliwości je wydrukował. — Proroctwo to przypisuje on zakonnikowi z klasztoru Lehnin żyjącemu w połowie 13. wieku, ale według prawdopodobieństwa napisał je fanatyczny Andrzéj Fromm, który odalony z posady proboszczowskiéj przy kościele św. Piotra w Berlinie przez wielkiego kurfürsta, do Pragi się udał i został katolikiem. Proroctwo to aż do kurfürsta i cokolwiek późniéj dosyć jest jasne i pewne. W dalszym ciągu jest zaćmione i mówi o powolnym, a następnie zupełnym upadku domu Hohencolern. Teraz tę podrobioną partaninę drukują w Bel-

gii po francuzku, a we Westfalii po niemiecku ze stósownemi objaśnieniami i rozdają pomiędzy lud. Celem tego jest: że Fryderyk Wilhelm IV. ostatnim będzie ze swego pokolenia, jeżeli nie zostanie katolikiem, a chcąc obudzić podejrzenie w ewanielickim ludu, zwracają na uwagę tumu kolońskiego i na przychylność monarchy ku katolickim poddanym. Szkoda tylko, iż skonfiskowano kalendarz »für Zeit und Ewigkeit,« który z temi zabiegami jest zaprzyjaźniony.

Berlin. — Wielki obudza tu współudział śmierć Władysł. Wenglewskiego, młodego Polaka, który ucząc się na uniwersytecie berlińskim zupełnemu oddał się zwątpieniu w czasach obecnych. Dnia 3. t. m. pojechał wraz z przyjacielem swoim do Dessau, przy Coswig podłożył na szynę żelazną szyję swoją, a nadjeżdżający pociąg parowy odciął głowę nieszczęśliwemu młodzieńcowi.

Berlin, d. 12. Lipca. — Dziś w nocy odlał Rauch w berlińskiéj wielkiéj giserni, założonéj przez panującego monarchę dla sztuk pięknych, główną część pomnika Fryderyka wielkiego z bronzu i spodziewać się należy, że odlew zupełnie się udał. Wkrótce zostaną i inne części tego pomnika odlane.

Wrocław, d. 8. Lipca. — Według listów w téj chwili nadeszłych, stoi miasto Rosenberg w płomieniach, oddalone od Guttentagu na 2 godzin drogi, które także zgorzało. Przeszło 50 domów już spłonęło, a miastu całemu zagraża wielkie niebezpieczeństwo. Domyślają się, że i tu jak w Guttentagu ogień podłożonym został.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg 7. Lipca. — Jego K. W. Książę następca Wirtembergski przybył w pożądanem zdrowiu do Peterhofu, 16. Czerwca.

Dn. 4. b. m. przybył tu z Warszawy główno-dowodzący czynną armią generał-feldmarszałek Książę Warszawski hr. Paszkiewicz-Erywański.

Najwyżéj zatwierdzony ceremoniał zaręczyn Jéj Ces. Wysokości Wielkiéj Księżniczki Olgi Mikołajewny z Jego Król. Wys. Księciem następcą tronu Wirtembergskiego — W dniu przeznaczonym na uroczyste zaręczyny, z rana o godzinie 11téj, zgromadzą się w pałacu Peterhofskim: członkowie najśw. rządzącego synodu i inne znakomite duchowieństwo, równie jak wszystkie znakomite obojéj płci osoby, wyżsi i niżsi oficerowie gwardyi, armii i floty, tudzież wszyscy mający wstęp do dworu. Członkowie synodu i rady państwa, jako też ministrowie zagraniczni wejdą do cerkwi przed przybyciem familii cesarskiéj. Naj. Cesarz, Naj. Cesarzowa i wszystkie najwyższe osoby familii cesarskiéj, raczą przejść z pokojów wewnętrznych do cerkwi nadwornéj w następnym porządku: 1) dworu J. C. Mości hof-furjerowie i kamer-furierowie; 2) mistrz obrzędów i wielki mistrz obrzędów; 3) dworu J. cesarskiéj Mości kamer-junkrowie, szambelani i kawalerowie nadworni, po dwóch rzędem, młodsi po przedzie; 4) pierwsi urzędnicy dworu po dwóch rzędem, młodsi po przedzie; 5) marszałek dworu z laską; 6) wielki szambelan i pełniący obowiązki wielkiego marszałka dworu z laską; 7) Ich C. Mości Naj. Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa, mając za sobą dyżurnych generał i fligeladjutantów; 8) Ich C. Wysokości Cesarzewicz, Cesarzewna Wielka Księżna Marya Alexandrowna i Jego Król. Wysokość Książe następca tronu Wirtembergski; 9) Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Konstanty Mikołajewicz, Mikołaj Mikołajewicz i Michał Mikołajewicz; 10) Jego Ces. Wysokość Wielki Książe Michał Pawłowicz. 11) Ich Cesarskie Wysokości Wielka Księżna Marya Mikołajewna, Książe Maxymilian Leuchtenbergski; 12) Jéj Ces. Wysokość Wielka Księżniczka Olga Mikołajewna; 13) Ich C. Wysokości Książe Piotr Oldenburgski z małżonką i Jego Król. Wysokość Książe Szwedzki Oskar. Za nimi, po dwie rzędem, starsze po przedzie, damy stanu, kamer-frejliny Jéj Cesarskiéj Mości i Ich Ces. Wysokości frejliny, tudzież inne znakomite obojéj płci osoby. Przy wejściu do cerkwi, Ich Ces. Mości spotkane będą przez członków synodu i inne znakomite duchowieństwo z krzyżem i wodą święconą. Jego C. Mość raczy wprowadzić Wielką Księżniczkę Olgę Mikołajewnę i Jego Król. Wysokość Księcia następcę tronu Wirtembergskiego na środek cerkwi, a potém sam stanąć na swojém miejscu, następnie rozpoczną się zaręczyny obrządkiem kościelnym. — Przed przybytkiem Pańskim ustawiony będzie pulpit z ewangelią świet. i krzyżem. Obrączki zaręczynowe przyniesione zostaną wprzód przez mistrza obrzędów i złożone na ołtarzu, na złotych tacach, a we właściwym czasie wyniosą je do ołtarza: dla Jéj Ces. Wysokości spowiednik JCMści, a dla JKW. Ks. następcy tronu Wirmbergskiego ober-kapelan armii i floty. Wtedy Najjaśniejsza Cesarzowa raczy podejść i zamienić ich obrączkami. Naówczas dane będą 51 wystrzałów z dział; przy odczytaniu zaś modlitw i w czasie ektenii zaintonowane będzie: »O prawowiernéj W. Księżniczce Oldze Mikołajewnie i zaręczonym jéj narzeczonym.« Po dopełnieniu obrzędu duchownego, wysoko-zaręczeni złożą dziękczynienia Ich Cesarskim Mościom, a po nich wszystkie najwyższe osoby podejdą i złożą powinszowania. Poczém nowo-zaręczony narzeczony stanie obok Jéj Ces. Wysokości Wielkiéj Księżniczki Olgi Mikołajewny. Z powodu dopełnionych zaręczyn odprawione będą przez biskupów i inne duchowieństwo dziękczynne modły, z przyklęknieniem, a przy zaintonowaniu przez protodiakona mnogich lat, nastąpi 31 wystrzałów z dział. Po ukończeniu nabożeństwa, członkowie najśw. synodu i inne znakomite duchowieństwo złożą powinszowania Ich Cesarskim Wysokościom i wysoko-zaręczonym. Następnie Ich Cesarskie Moście, ze wszystkiemi najwyższemi osobami, raczą odejść napowrót w porządku poprzednim, prócz że W. Księżniczka Olga Mikołajewna raczy iść obok nowo-zaręczonego narzeczonego. Wieczorem tego dnia dany będzie w wielkiéj sali pałacu Peterhofskiego bal, na który zjadą się o godzinie 8 wszystkie znakomite osoby płci obojéj, ministrowie zagraniczni i wszyscy wstęp do dworu mający. Przed balem, osoby z ciała dyplomatycznego płci obojéj złożą powinszowania wysoko-zaręczonym w sali kupieckiéj. Przez cały ten dzień po wszystkich cerkwiach trwać będzie dzwonienie, a wieczorem stolica i miasto Peterhof, będą oświecone. Nazajutrz po zaręczynach, to jest 26. Czerwca (7. Lipca) zrana, zgromadzą się na czas oznaczony, w wielkiéj sali pałacu Peterhofskiego: znakomite osoby płci obojéj, generałowie, wyżsi i niżsi oficerowie gwardyi, tudzież wszystkie trzech pierwszych klas osoby, dla złożenia powinszowań wysoko-zaręczonym.

Francya.

Paryż, 7. Lipca. — Journal des Debats czyni uwagi następujące nad petycyami do papieża nadchodzącemi z Bolonii i innych miast, względem zaprowadzenia reform w państwie kościelném: nasze zdanie jest znane w téj mierze. Jakkolwiek knowania rewolucyjne potępiamy, które żadnych pożytecznych wypadków sprowadzić nie mogą i tylko mnóstwo ofiar wymagają, jednakowoż pochwalamy usiłowania prawne, które dążą do poprawy stanu Włoch. Lud jest dość silny, jeżeli się ogranicza na żądaniu, aby rząd nie sprzeciwiał się zaprowadzaniu kolei żelaznych, sal ochrony i nie zakazywał kongresów uczonych, które są w reszcie Włoch dozwolone. Żyjemy w czasach, gdzie wszystkie rządy, jakakolwiek ich jest forma, powinny nieustannie starać się o pomyślność i szczęście ludu, jeżeli nie chcą obudzić na siebie oburzenia całéj Europy. Pojmujemy, że z surowością w niektórych krajach odrzucają wszelkie koncessye polityczne i chcą zachować zasadę nieograniczonéj monarchii, ale czyliż podobna myśleć, że w czasach, gdzie opinia publiczna stała się królową świata, można odrzucać wszelkie naprawy społeczne, bez narażenia się prędzéj czy późniéj na największe niebezpieczeństwa? Przykład wolnéj, szczęśliwéj, spokojnéj i silnéj Francyi nieustannie działa na Europę, a spokojna propaganda tego rodzaju daleko silniéj działa, aniżeli broń narodowego konwentu. W interesie przeto rządów włoskich, nie naszym, radzimy zawczasu puścić się im torem wolności w roztropném zaprowadzeniu reform czasowych. Gdybyśmy się samolubstwem naszém powodowali i szukali wpływów na Włochy, żądalibyśmy status quo i nieruchomości w polityce, bo im więcéj narody mają powodów do użalania się, tém częściéj do nas będą kierować swe życzenia. Lecz niech daleką będzie myśl od nas, abyśmy mieli spekulować na nieszczęścia narodów! Nasze rady są bez obłudy i dla tego zasługują na uwzględnienie. Mogą one być obustronnie pożyteczne, jeżeli rządy pójdą za niemi, zyskają na sławie i mocy, równie jak ludy na szczęściu. Z resztą korrespondenci nasi cieszą się tą niepłonną nadzieją, że sprawiedliwe i spokojne prośby mieszkańców legacyi zostaną wysłuchane. Oby ta nadzieja nie zawiodła! Nowy papież ma być, jak zaręczają, najlepszemi uczuciami ożywiony, a gazety niemieckie, które najlepiéj wiedzą o tajemnicach Rzymu zaręczają, że najpierwszym aktem Piusa IX., będzie polityczna amnestya dla wszystkich. Według naszego przekonania nie może rząd nowy pod lepszą wróżbą rozpocząć swych działań, jak przez takowy środek, godny głowy kościoła i religii, nakazującéj łagodność i przebaczenie.

Monsignore Fornari, który od dawnego czasu jest reprezentantem dworu papieskiego przy dworze francuzkim, otrzymał w tych dniach z Rzymu nowe pełnomocnictwo, które go zawierzytelnia jako apostolskiego nuncyusza u króla Francuzów

Bulletin des Lois z 6. Lipca zamieścił rozporządzenie królewskie, przez które izba deputowanych zostaje rozwiązana, koła obiorcze zwołane na d. 1. Sierpnia, a izby parów i deputowanych mają się zgromadzić d. 17. Sierp.

Minister skarbu zakazał przyjmować dyrekcyom poczt prenumeratę na gazety, przezco tracą one, według Presse, przeszło 5000 prenumeratorów, a skarb publiczny 150,000 fr. od stępla i należytości pocztowych.

Paryż, dn. 8. Lipca. — Następca tronu bawarskiego przybył wczora do Paryża, zachowując incognito pod nazwiskiem hr. Werdenfels. Przedpołudniem przyjmował u siebie księcia Pawła Wirtembergskiego, barona Bourginy, francuskiego posła przy dworze monachijskim i posła pruskiego przy dworze francuskim, bar. Arnim. Popołudniu odwiedzili go ministrowie króla. J. K. Mość zabawi przez krótki czas w Paryżu i uda się do wód morskich w Diepp.

Esprit public powiada: marszałek Soult podał się do dymissyi. Dymissya przyjętą została i będzie urzędownie ogłoszoną po wyborach. Guizot po powrocie swym z Val Riches obejmie prezesostwo rady ministrów po Soulcie.

Książe Joinville dowódzca floty ewolucyjnéj otrzymał roskaz niezwłocznego udania się z flotą do Tunis. Tamże przybędzie książe Aumale. W Tunisie czynią przygotowania na uroczyste przyjęcie tych książąt.

Pod czas wyborów ubiegać się będą następujący redaktorowie i współpracownicy gazet o miejsca na deputowanych: Emil Girardin redaktor ga-

zety Presse. Michał Chevalier redaktor dziennika Sporów. Chambelle red. Sieclu. Cuvillier Fleury i Alloury spółpracownicy przy dzienniku Sporów. Feisserene spółpracownik przy gaz. Presse. Bontony były agent gaz. Presse. Granier Cassagnac i Solar red. Epoki. Genoude redaktor gazety francuskiéj. Abbé Weyssiere red. ami de la Religion. Lesseps gaz. Esprit public. Emil Percire, były redaktor, teraz dyrektor kolei żelaznéj i inni.

Presse gani wysokie cła od surowych płodów, które z Niemiec i Rossyi przywożą do Francyi.

Dziennik sporów potwierdza wiadomość z Oceanii o stoczonéj bitwie z krajowcami na wyspie Wahinie oddalonéj o 20 lieues od Otahejti. Wojsko francuskie zostało zmuszone do cofnięcia się. Między poległymi znajduje się młody oficer »Phaetonu,« Karól Clappier, który z nadzwyczajną walczył odwagą. Według gazety Armoricain wychodzącéj w Brest zginęło w téj bitwie 20 żołnierzy francuskich, a 60 zostało rannych.

Generał Narvaez przybył z Bajonny do Paryża.

Irlandya dotrzymała, co przyrzekła Sir R. Peelowi. Stała się ona »difficulty,« dla niego i dała powód do jego wystąpienia z ministerstwa. Sir R. Peel jest dziś najpopularniejszym mężem w całéj urzędowéj Anglii. Nic to przecie nieprzeszkadza, do zrzeczenia się swéj posady, gdyż Irlandya nastręczyła jego przeciwnikom porę dogodną do zrzucenia go z wysokiego stanowiska. Nie wiele było potrzeba ducha wieszczego do przewidzenia, że Irlandya będzie trudnością do niezwyciężenia dla Peela, że padnie o ten kamień obrazy, gdyż od wieków Irlandya jest trudem Anglii, który wysadza jedno po drugiém ministerstwo angielskie. Nawet lord John nie będzie wstanie zmienić tego stanu rzeczy, natrafi on na podobne trudności podobnie upadnie. Zajmującą przeto jest rzeczą przypatrzyć się stanowisku Irlandczyków, jakie zajmują w obec nowego ministerstwa. O'Connell jest w téj chwili sprzymierzeńcem wigów. Spodziewa się od nich coś wykołatać dla swego kraju i podpiera ich jak może. Sam przecie widział się znaglonym do zaprotestowania przeciw podejrzeniu, iż go rząd wigów nie spowoduje do rozwiązania repealu. Dla całéj Irlandyi repeal nie jest środkiem, lecz celem, sam O'Connell musi uważać ten środek za cel, jakkolwiek dotąd używał go za środek do celu, inaczéj straciłby do reszty swój wpływ na Irlandyą. Repeal atoli znaczy dla lorda Johna tyle co oderwanie Irlandyi, często to powtarzał i nie można przypuścić, żeby zdanie swe w téj mierze zmienił. Owóż w téj sprzeczności leży zaród do niezgody. O'Connell i Irlandya żądać będą daleko więcéj, aniżeli Anglia przyzwolić zamyśla. O'Connell doszedł do ostatecznych kończyn swego panowania. W Irlandyi sprzyja mu stronnictwo podżegające lud tylko z pewnego rodzaju religijnego przywiązania i nie chce mu berła i korony wydrzeć, które dzierżył jako stary oswobodziciel narodu, przy samym schyłku życia. Stronnictwo to ma za swój organ gazetę »Nation.« Pismo to ujrzało się w konieczności do oświadczenia się jasno co myśli o przyszłym rządzie. Tak się odzywa: »prawdą jest, że my i inni wcale inaczéj myślimy jak pan O'Connell o relatywnéj wartości narodowéj wolności i życia indiwidualnego. Nie wierzymy, aby w obec pierwszéj miało wartość drugie. Sądzimy, iż środki, których się chwycił Hofer, Washington i Kościuszko zdobią chrześcijanina, walecznego i męża honoru. Przekonani jesteśmy, że cel uświęca środki, że wojna za narodową sprawę nie jest ze czci ogołoconą, gdy przeciwnie mordowania Sików mają sławę przynosić. A lubo poważamy zdania O'Connella, my się trzymamy naszych. Nie zgadzaliśmy się z nim w teoryi, ale gotowi byliśmy do niesienia mu pomocy. Rzekliśmy do siebie: on jest wielkim experimentalistą politycznym i dopóki stać będzie na czele swego systematu niech doświadcza. Tak myśleliśmy i tak myślimy. A jeżeli lata 1843—44. lub 45. niebyły rokiem repealu, nie było to naszą winą. Nie jesteśmy tak dobroduszni, abyśmy narodowość naszą za nagrodę, tanią czy drogą przedawali. Owoż są zasady, których »Nation« broni.« Te są zasady, które głęboko zakorzeniły się między ludem Irlandzkim tak głęboko, jak dzieje nieszczęśliwe tego narodu w duszy myślących ludzi i stanowią owe »Difficulty« dla Anglii, dla Sir R. Peela, dla Johna Russla i następców.

A n g l i a.

Londyn, dn. 7. Lipca. — Królowa przyjmowała wczora w pałacu Buckingham różne osoby i była na posiedzeniu tajnéj rady. Sir R. Peel i jego koledzy mieli z porządku posłuchania i złożyli w ręce królowéj pieczęcie urzędowe. Po ich oddaleniu się zgromadzili się nowi ministrowie w pałacu i przypuszeni zostali do pocałowania ręki. Potém nastąpiło posiedzenie tajnéj rady, gdzie otrzymali z rąk królowéj pieczęcie i złożyli przysięgę jako ministrowie i członkowie rady tajnéj. Jutro znów odbędzie się posiedzenie tajnéj rady.

Nowe ministerstwo uzupełniło się teraz, imiona reszty członków ministerstwa zamieściła wczora Morning Chronicle, a mianowicie fiskałem generalnym J. Jervis, — wice prezesem izby handlowéj, Gibson, — generalnym audytorem, Karól Buller, — lordami admiralicyi, admirał Dundas, kapitan Berkeley i Cowper, — sekretarzami skarbu, Parker i Tufeel, — sekretarzami indyjskiéj kontroli, P. G. S. Byng i T. Wyse, — podsekretarzami stanu, Stanley dla spraw zewnętrznych, Sir W. Somerville dla spraw wewnętrznych i pan Harves dla kolonii, — członkami zbrojowni, pułkownik Anson, pułkownik Fox i lord Clarence Paget, — podsekretarzem Irlandyi Redington. Książe Norfolk mianowany został nadkoniuszym, hrabowie Fortescue i Spencer przyjęli posady w administracyi domu królowéj, pierwszy z nich nadto został marszałkiem nadwornym.

Z Manchester dowiadujemy się, że tam obiega subskrypcya dla Cobdena, a niejeden dom tameczny zapisał się z summą 1000 i 500 fun. szterlingów dla niego, tak, iż dotąd składka ta publiczna wynosi 30,000 funt. szterlingów. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że składka ta po ukończeniu listy dojdzie do 100,000 funtów szterlingów. Uniesienie dla Cobdena powszechne panuje po całym kraju. Dotąd jeszcze nikt w Anglii tak chojnie nie został obdarzony nagrodą narodową. Cobden w tych dniach wyda odezwę do swych wyborców, iż dziękuje im za zaufanie i prosi, aby go na ten rok nie wybrano na członka parlamentu, gdyż ma zamiar opuścić Anglią, udać się do Paryża i zabawić przez rok jeden w Szwajcaryi.

N i e m c y.

Nowa gazeta hamburska donosi z Hanoweru pod dniem 30. Czerwca. Wczoraj oppozycya sejmowa dawała wielki obiad w Quellhortskim ogrodzie, na który był także zaproszonym najstarszy członek pierwszéj izby, pan Reden, liberalny pan Exterde i wielu innych. Lubo polityczne toasty są prawie nadzwyczajném zjawieniem w Hanowerze, przecież tą razą brano się do nich we wyrazach treściwych tak ze strony deputowanych jakoli gości. Do ostatnich należał senator Ahles, który z godnością mówił o potrzebie wolności druku i publicznego ustnego postępowania w sądach. Deputowany Lang po prawdziwie piorunującéj przemowie, pił na cześć wysokiéj ojczyzny Niemiec, a muzyka uderzyła w pieśń narodową Arndta.

Hamburg, d. 29. Czerwca. — Znany Wienbarg, członek niegdyś młodych Niemiec, opuszcza ojczyznę i z jednym statkiem wkrótce odbić mającym, wynosi się do Ameryki. Wienbarg należy do tych zacnych mężów, którzy nigdy niepokalali swego piura nikczemnemi zasadami, ani go też nie spospolitowali płaskiemi przedmiotami, jakkolwiek nie można powiedzieć, aby zadosyć uczynił temu, czego dzisiaj od pisarza czas wymaga. Ale może to wynikało z niekorzystnego socyalnego stanowiska, które ten uczony zajmował, a które pod wielu względami dla pracy literackiéj bardzo było niekorzystne. Hamburski świat literacki jest bardzo zamożny w dochody dla próżniaków, a Wienbarg liczył się do téj garstki ludzi, która przez próżniactwo i sprzedajność grzechów niepopełnia.

Karlsruhe, d. 4. Lipca. — Po otworzeniu dzisiejszego posiedzenia drugiéj izby doniósł prezydujący, że deputowany Stösser wkrótce wystąpi z wnioskiem, względem zaprowadzenia sądu przysięgłych. Z wielu stron odeswały się głosy: »to dobrze, bardzo dobrze!« Deputowany Itzstein wynurzył swoją pociechę oświadczeniem, że to było także jego zamiarem, lecz zbyt zajęty sprawami budżetowemi, nie był w stanie zebrać się na należyte uzasadnienie wniosku. Deputowany Welker uważał za swój obowiązek zwrócić uwagę, ażeby mylnie nie sądzono, iż sprawa wypędzenia Itzsteina i Heckera z Berlina, ma być uważaną za ubitą na tajném posiedzeniu izby, owszem on na jednem z najbliższych posiedzeń, będzie poczytywał za swój obowiązek wystąpić ze stósownym wnioskiem. Przy roztrząsaniu położonych na budżecie kosztów na utrzymywanie Bundestagu deputowany Basserman rozwijał obszernie, że tu władza wcale nie posiada zaufania narodowego w Niemczech. W Szlezwik-Holstein narodowość niemiecka jest prześladowana, a Bundestag przypatruje się temu bardzo obojętnie. Sprawy niemieckie mógłby dobrze ułatwiać chyba tylko jaki walny sejm złożony z deputowanych od wszystkich krajów całéj rzeszy. Minister stanu zabrawszy głos ze względu na to co utrzymywał deputowany Basserman, utrzymywał, że należy Bundestag szanować i w interessie swojéj ściślejszéj miejscowéj ojczyzny podobnych zaczepek unikać.

Drezno, d. 2. Lipca. — Rząd miał zamiar —, a przynajmniéj zapewnia o tém pan Langenn — nie był przeciw temu, aby rozpocząć śledztwo przeciw rządowym i miejskim władzom w Lipsku z powodu wypadków sierpniowych, lecz jeden wzgląd wstrzymał go od tego. Albowiem do ustanowienia całości wypadku trzebaby było osobiście przesłuchać książęcia Jana i konfrontować go z gośćmi, którzy jedli obiad w oberzy. Najzawikłańszy niewątpliwie wstęp sprawozdania nad tem, co się działo wewnątrz hotelu, tylko tym sposobem byłby się dał należycie wyświetlić. Powszechnie oczekiwano, że książe sam złoży dobrowolne zeznanie i na swe królewiczoskie słowo zaręczy. Nie chciał tego uczynić za pomocą druku, to miał sposobność w izbie przy obradach i nie masz wątpliwości, żeby to na wszystkie strony pojednawczy i najlepszy wpływ wywarło. Chodzi tu wieść, że Lipsk będzie uroczyście obchodził dzień 12. Sierp. i groby poległych wieńczył. Sądzimy jednak, że się skończy na samym zamiarze, bo rząd ma mocne postanowienie niecierpieć żadnéj a żadnéj demonstracyi, a nasi ministrowie dowiedli już, że co się uwezmą i przeprowadzić umieją. Król wracając z Berlina, ani się nie zatrzyma w Lipsku; pokazuje to poniekąd, że nie można nateraz liczyć, aby książe Albert miał się udać na uniwersytet lipski. We wysokich towarzystwach wiele nad tem rozprawiają, dla czego książe Oldenburski właśnie lipski obrał sobie uniwersytet i w mowie którą go przyjmował rektor, upatrują wiele niebezpiecznego ducha wolności.

W Budyssynie skarżyło się miasto, że przy otwieraniu szląskiéj kolei

żelaznéj pod obecność króla, wojsko komenderowane jako warta honorowa, miała broń ostremi ładunkami nabitą; odpowiedziano atoli bardzo krótko a zwięzłowato, że taki obyczaj jest od wieków, a miastu nic do tego. Ostatnia uwaga jest zupełnie uzasadniona, lubo zażalenie miało tylko formę zapytania do dowódzcy pułku, jednakże tym sposobem nieokazano że to obyczaj potrzebny. W ogóle i w Saxonii rozdwojenie pomiędzy obywatelami a wojskiem wybija się bardzo wydatnie, a po małych miasteczkach widać najlepiéj, jak oficerowie tylko sami z sobą żyją. Wszędzie powstają głosy przeciw noszeniu broni po za służbą i wielu gospodarzy miejsc publicznych mieli się już na to zgodzić, aby żołnierzy wpuszczać tylko bez pałaszy.

Jako dodatek do biografii Tysowskiego dołączyć trzeba. Przy swojem aresztowaniu wręczył on dyrektorowi policyi pugilares, w którym były 22,000 złt. reń. w papierach. »Jest to, rzekł on, połowa kassy z Wieliczki, która mnie została powierzoną i którą tu nietkniętą składam, 400 zaś złotych są moją własnością jako część gotowizny, którą w czasie ucieczki byłem w stanie z sobą zabrać« Dyrektor policyi, który od razu prawdę uznał, oddał Tysowskiemu na powrot 400 złt. reń., a na 21,600 kwit wystawił. Pieniądze te zostały natychmiast do Wiednia przesłane i wróciło stamtąd najzupełniejsze poświadczenie, że podanie co do ilości zupełnie z prawdą zgodne i ani krajcara nie brakuje.

Zdaje się, że Tyssowski pomimo wszelkich reklamacyi czynionych ze strony Rossyi nie zostanie wydanym.

Austrya.

Wiedeń, dn. 5. Lipca. — JCKMość raczył wydać następujący najwyższy manifest do JKW. arcy księcia d'Este: »Kochany kuzynie arcyksięciu Ferdynandzie! Rozważyłem powody, które was skłoniły do proszenia o uwolnienie od obowiązków jenerał-gubernatora Galicyi i, oceniwszy takowe, postanowiłem zgodzić się na żądanie wasze. Szczególniéj dla mnie jest przyjemném wyrazić wam zupełne moje zadowolenie z powodn ważnych i użytecznych usług, wyświadczonych naszemu cesarskiemu domowi i państwu przez długi lat szereg i zachowanie sobie przy wydarzonéj sposobności oświadczonego i dojrzałego waszego doświadczenia, dla dobra kraju użyć i nadal. — Wiedeń, dn. 2. Lipca 1846. Ferdynand mp.

JCKMość, mianować raczył hrabiego Rudolfa de Stanion, dotyczasowego guberntora Szląska, nadzwyczajnym pełnomocnym kommissarzem dla królestwa Galicyi.

Włochy.

Rzym, dn. 29. Czerwca. — Wczora, w wilią uroczystości Piotra i Pawła, ozdobiono kościół Św. Piotra przepysznie, siedzący posąg księcia apostołów ubrano w płaszcz purpurowy papieski, włożono mu na głowę potrójną koronę, ozdobioną klejnotami i uwieńczono grób jego najśliczniejszemi kwiatami. Około godziny 6 przybył papież wraz z wszystkimi kardynałami i odbył uroczyste nieszpory. Wieczorem oświecono kościół św. Piotra i ogromne przysionki na placu Piotra św. O godzinie 9 (pierwszéj rzymskiéj) jakby rószczką czarodziejską wywołane, zapłonęło tysiące świateł. Dziś z rana odbywać będzie papież mszą św. Przypuszczono też mężczyzn do oświeconych sklepów kościoła, w których złożone znajdują się pomniki najstarożytniejszéj sztuki, groby papieżów, ostatnich Sztuartów, Krystyny szwedzkiéj i t. d. Wieczorem zapalą na zamku anioła ognie wesołe i girandolę z 1000 rakiet. — Zdaje się, że z osoby saméj i charakteru papieża Rzym jest zadowolony, z ciekawością natężoną jednak oczekują postanowienia jego względem politycznych stosunków, od których zawisła spokojność w państwie papieskiém. A lubo Constitutionnel przywodzi słowa Micary i Gizzego, które w istocie tak nie były powiedziane, jednak zdania te zgadzają się z ich przekonaniem, dla którego też zasługują na powszechną miłość i poważanie u Rzymian. Pius zaś IX. mimo najlepszych chęci, zajmuje nader trudne stanowisko w obec wpływów i przeszkód zagranicznych.

Wiadomo, że zakonniee pod nazwą Dobrego Pasterza mają swoje główne zebranie w Antwerpii. Zakonnice te które poświęcają całe życie na przyjmowanie, pocieszenie i ratunek nieszczęśliwych kobiet, ofiar występku, mają kilka zakładów we Włoszech a szczególniéj w Imola. Założenie tego ostatniego winne są kardynałowi Mastaj Ferretti. Oto historya jego: przytaczamy tutaj dziennik Union de l'Ouest. »W chwili gdy intrygi ziemskie zaczęły działać w łonie Śgo kollegium, napełniając boleścią życie ostatniego papieża, cóż robił w Imola jego następca? Poświęcał swe starania, swe dochody, wszystkie swe usiłowania, dla założenia domu dla kobiet żałujących; było to dla niego dzieło nakazane od Boga, o którém bez przestanku myślał. »Widział, jak mówił w dniu 11. Maja 1846., zgubione córki świata, wchodzące do owczarni Chrystusa.« Kupował dom i urządzał wszystko dla przyjęcia dwóch siostr Dobrego Pasterza, które mu obiecano; oczekiwał na nie codzień, by je zainstalować, (oto jego własne wyrazy) a gdy sądził, że wszystko już do tego przygotowano przekonał się, że jego starania zbyt były przyśpieszonemi. Nakoniec chęci śgo ojca zostały wysłuchanemi. Cztery zakonnice klasztoru Dobrego Pasterza, wyjechawszy z Antwerpii, przybyły do Imola 2. Września, a na drugi dzień znajdowały się na dziedziúcu biskupstwa. Ponieważ dom przeznaczony na przyjęcie tych zakonnic oraz ich pokutnic nie był jeszcze gotów, przeto musiały stanąć w arcybiskupstwie. Można sobie wyobrazić uwielbienie tych prostych kobiet na widok tych włoskich salonów, ozdobionych złoceniami, obrazami, rzeźbami: »Uważałyśmy się za nader małe my pokorne zakonnice wśród tak wielkiéj wspaniałości. Zaraz uwiadomiono o naszém przybyciu naszego ojca. Jego eminencya przed przyjęciem nas, rozkazał dać nam śniadanie, ale nie chciałyśmy nic przyjąć, dopóki nie poznamy naszego szlachetnego ojca (świątobliwy kardynał nie chciał przyjąć innego nazwania). Nakoniec przedstawia się nam jako najlepszy ojciec, najżyczliwszy przyjaciel; rzucamy się wszyscy do nóg jego, a on podaje nam swój pierścień do pocałowania i mówi do nas po francusku: Otóż przybyły moje najukochańsze córki! Przyjdźcie ku mnie dzieci moje, jestem waszym ojcem. Tysiąc błogosławieństw nastąpiło po tych wyrazach, które jakkolwiek pierwsze, głęboko weszły w serce nasze. O 4éj dano nam obiad. Jego eminencya przybył do nas, mając przyjemność w służeniu nam!«

»Jego eminencya, piszą zakonnice, od tego dnia ciągle znajduje się przy naszych objadach. Jego wesołość bardzo skraca te chwile, które dla nas zdają się rozkosznemi. Ale dziś chce nas mieć przy swym stole.« W istocie przez miesiąc cały, który te pobożne zakonnice przepędziły w biskupstwie Imola, kardynał Mastai nie pozwolił im gdzieindziéj jadać jak u siebie a ponieważ kiedyś prosta nowiciuszka w Wandei nie śmiała usiąść przy kardynale, ten powstał i rzekł do niéj: »Jeżeli tego nie uczynisz, wówczas ja wstanę i sam służyć ci będę.« Arcybiskup Imoli o wszystkiém pamiętał, on to urządzał życie domowe zakonnic i kobiet pokutujących, starał się ciągle wszystko urządzić według zwyczajów, sam czyta architektowi artykuły tyczące się krat etc. Jeżeli zażądamy najmniejszéj rzeczy i on jéj żąda i poleca zyskanie jéj swoim plenipotentom. Zapytajcie, mówi on do nas, czy nie jestem waszym ojcem? Uważa wszystko co mamy i co używamy, za rzecz bardzo małą i błachą. Jednakże podziwia tę skromność, która mu się nadzwyczaj podoba. Dziś rano z przyjemnością odczytywał artykuły o karach, o przewinieniach i w końcu rzekł: »Po co to wszystko, wy jesteście tak dobremi, że na was te postanowienia nie są potrzebnemi;« ale oświadczył naszéj pannie matce, że ją skaże na trzy dni o chlebie i wodzie, jeżeli w Październiku nie będzie mówić po włosku!!«

(Sprostowanie.) W num. 116. gaz. pozn. str. 660, kol. lewa, wiersz 7 zamiast wyplywie, popraw w pływie; w. 15 od dołu — zbadania — zbadanie, kolumna prawa w. 39 zadowoły rzeczą — zadawały ranę.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 13. Lipca. 1846. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	2	15	7	2	20	—
Żyta . dt.	1	25	7	1	27	9
Jęczmienia dt.	1	10	—	1	14	5
Owsa . dt.	1	3	4	1	7	9
Tatarki dt	1	21	1	1	23	4
Grochu . dt.	2	2	6	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	20	—	—	22	3
Siana cetnar	—	17	6	—	22	6
Słomy kopa	9	10	—	10	10	—
Masła garniec	1	17	6	1	20	—